CZĘŚĆ LII — № 83. ROK 26 — (1855.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 25 Października. / 6 Listopada.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 24 Października. / 5 Listopada.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości: z dnia 14 Października, zostaje wykreślony ze spisów zmarły Naczelnik 9 dywizyi pieszej, Jenerał-porucznik *Lisienko 1;* — 15 Października, Głównozarządzający Wydziałem Dróg Kommunikacyj i Budów Publicznych, Jenerał-adjutant, Jenerał piechoty Hrabia *Kleinmichel*, na własną prośbę, spowodowaną zwątloném zdrowiem, zostaje uwolniony od pomienionego zarządu, z pozostaniem Członkiem Rady Państwa, Jenerał-adjutantem i Senatorem; Jenerał-porucznik, Senator *Czewkin*, mianowany zostaje Pełniącym obowiązki Głównozarządzającego Wydziałem Dróg Kommunikacyj i Budów Publicznych z pozostaniem Senatorem i Członkiem Rad: Wojennej i Korpusu Inżenjerów Górniczych; Zostający przy 1 Korpusie jazdy rezerwowej Jenerał-major *Zołotnicki 1*, przeznaczony do zostawania przy Zbornym korpusie rezerwowej jazdy Gwardyi; wykreślony zostaje ze spisów zmarły, Członek Rady Głównego Zarządu kraju Zakaukazskiego, Jenerał-porucznik *Reutt;* — 16 Października Komendant Kronstadtski, Jenerał-porucznik *Burmeister 1*, otrzymuje dymissyą dla słabości zdrowia z mundurem i pensyą całkowitej gaży.

— W Wydziale Ministerstwa Sprawiedliwości powstało zagadnienie: czyli, po zapadłym w Czerwcu bieżącego roku Najwyższym Rozkazie o zastąpieniu mundurowych fraków urzędników cywilnych formowemi surdutami, ma być, zgodnie z 20 § Najwyżej zatwierdzonego w dniu 18 Kwietnia 1855 roku Projektu Zmian formy cywilnych mundurów, pozostawione obowiązującém, postanowienie w 29 Punkcie 111 artykułu Ustawy o mundurach Cywilnych w Państwie prawidło, o formie vice-mundurów, mających się nosić w dni powszednie przez Prokurorów, Strapczych, Prezesów, Członków i Sekretarzy wszystkich w ogóle władz sądowych i administracyjnych. Na najpoddanniejsze o tém przedstawienie Głównozarządzającego Inspektorskim Departamentem Wydziału Cywilnego, N. Cesarz Jmć raczył Najwyżej rozkazać: objawić przez Rządzący Senat, że po ustanowieniu teraz, zamiast vice-mundurów, pół-kaftanów, wszyscy urzędnicy cywilni, (prócz trzech pierwszych klass, którym pozostawione są galowe mundury), mają nosić mundurowe półkaftany, z przepisanym dla każdego szeregu (разряда) haftem, i że vice-mundurowe kaftany przy szpadach, ustanowione jedynie dla trzech pierwszych szeregów, co do wszystkich innych są zniesione. *(Ukaz Rządz. Senatu 1 Departamentu 5 Października.)*

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

—

Przysłane za Najwyższym Rozkazem z Nikołajewa.

I.

Z dnia 20 Października, o godzinie 10 minucie 5 po południu.

Z flotty nieprzyjacielskiej, która się znajdowała pod Kinburnską przyspą (kosą), wszystkie linijowe okręty odeszły na morze; pomniejsze zaś statki około Oczakowa i Kinburna pozostały na dawnych miejscach.

Xiążę *Gorczakow*, z dnia 19 Października wieczorem donosi, że w Krymie nic nie zaszło.

II.

Z dnia 21 Października, o godzinie 6 minucie 40 po południu.

Z flotty nieprzyjacielskiej, pozostały tylko w ujściu Dnieprowskiego Limanu, na brzegu morza, fregaty śrubowe od 50 do 60-działowych dwie i korwetty parowe dwie; w samym Limanie, w przedporcie, fregaty parowe od 30 do 40-działowych dwie, pływających bateryj trzy, szalupy kanonjerskie dwie, transporta dwa, okręt kupiecki jeden; u Przylądka Stanisław, przy samym zbiegu Dniepru i Bohu, szalup kanonjerskich siedm — w ogóle 23 statki.

Uwaga. Od niniejszej depeszy, codzienne wysyłanie telegraficznych wiadomości z Nikołajewa, ustaje, do zajścia jakiejś godnej uwagi zmiany w położeniu nieprzyjaciela, lub szczególnego wypadku.

Z Krymu.

Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorczakow*, z dnia 21 Października, o godzinie 10 wieczor, donosi:

«Wczora zrana, nieprzyjacielskie wojska, które zajmowały grzbiety gór, opasujących Bajdarską dolinę, cofnęły się. Część ich stanęła już obozem pod wsią Kadikioj i niektóre tylko wojska pozostały jeszcze w pomienionej dolinie.

«Statki, które odeszły z pod Kinburnu, przybyły częścią do Sewastopolu. W Eupatoryi, liczba okrętów nieprzyjacielskich, nie pomnożyła się.

«Na Północnej stronie Sewastopola i innych punktach Krymskiego półwyspu nic nowego nie zaszło.»

(Ruski Inwalid.)

WIADOMOŚCI Z ANATOLII.

(Rys działań około Karsu od 11 po 17 Września, wyjęty z doniesienia Jenerał-Adjutanta Murawjewa.)

Po zaszłej 30 Sierpnia pomyślnej sprawie pod Pieniaka, (Tyg. № 71), 11 Września Jenerał-major *Bakłanow* napadł na tureckich furażerów, którzy wysunęli się byli na znaczną odległość od Karadahskich fortyfikacyj i mieli tylko w odsieczy dwa bataljony piechoty, które się zatrzymały pod Kalaba-Kilis.

Z rozporządzenia Jenerał-majora *Bakłanowa*, lekka nasza jazda z jedném działem, pomknęła się na rozsypanych furażerów, a dragoni, z drugiém działem, skierowali się ku wsi Kalaba-Kilis, dokąd miał nadciągnąć od wsi Czalgaur, Podpułkownik *Łoszakow* z konnicą. Niewielu furażerom, napadniętym niespodzianie przez Kozaków i Goralską milicyą, udało się umknąć; reszta legła na miejscu, a 12 wzięto do niewoli. Pogoń szła do samych warowni, niezważając na strzelanie z bateryj nieprzyjacielskich. Naoczni świadkowie obliczają, że turków zrąbano na miejscu od 20 do 40; strata nasza ogranicza się do 1 junkra Goralskiej milicyi, ranionego pod samą bramą miejską.

Piechota nieprzyjacielska, stojąca pod Kalaba-Kilis widziała pogrom swoich furażerów, ale nie poważyła się zejść z zajmowanych przez nią wyniosłości.

O świcie dnia tegoż, dowodzący Zbornym linijowym № 2 pułkiem Podpułkownik *Pietrow*, attakował drugą nieprzyjacielską partyą, przy czém zabito 6 tureckich regularnych kawalerzystów i wzięto do niewoli 3 ludzi. Z naszej strony żadnej nie było straty.

Według pewnych wiadomości wylądowano w Trebizondzie i Batum dość znaczną liczbę wojsk nieprzyjacielskich; z nich te, które przybyły do Batum 2 Września, zostają pod dowództwem Omera-paszy i Mudyra Selima-paszy; z nich pierwszy zamierza działać w Guryi, a Mudyr Selim-pasza pociągnie ku Achałcych. W Adżar, dla wyprowadzenia kamienistej i z trudnością dla juków tylko przystępnej drogi od Ked do Chul, turcy zebrali mieszkańców z okolicznych wiosek.—Batumski oddział ma 16 polowych i 20 górnych dział, kilka niewielkiego kalibru moździerzy i od 250 do 400 par jucznych wołów z żywnością.

17 Września dokonany był przez nas napad na Kars, którego szczegóły, zawarte w doniesieniu Jenerał-Adjutanta *Murawjewa*, tu się umieszczają.

Doniesienie Jenerał-Adjutanta Murawjewa z dnia 30 Września, № 1337.

Odebrawszy doniesienie o wzmocnieniu tureckich wojsk w okolicach Batum i o zamiarze nieprzyjaciela dokonania spółczesnie poruszenia na Guryą i ku Achałcych, a z drugiej strony od Erzerum ku Kars, postanowiłem skorzystać z trudnego położenia tamecznej załogi i 15 Września zebrałem Radę wojenną—wszystkie głosy oświadczyły się za attakiem.

Należy tu na pierwszym wstępie powiedzieć, że forteca Kars, położona na prawym brzegu rzeki Kars-czaj, prócz swoich starożytnych warowni, wzmocniona sostała nowemi fortyfikacyami, rozmieszczonemi na łańcuchu wzgórz, otaczających miasto. Z liczby tych fortyfikacyj, kilka redut, połączonych kurtinami, znajdują się na lewym brzegu Karsczaja—na wyniosłościach Szorachskich, (o trzy wiorsty od miasta); druga linija fortyfikacyj uszykowana jest bardziej na północ od miasta, też na lewym brzegu, na wzgórzach Czachmachskich. Dla ustanowienia związku między temi budowami i obrony zawartej między niemi przestrzeni, wzniesiona jest reduta, nazwana cytadellą i kilka oddzielnych lunett. Na prawym brzegu Kars-czaja zajęte są fortyfikacyami Karadahskie wzgórza i wzmocniona troistym rzędem okopów część fortecy, leżąca na równinie. Rozciągłość całej linii obronnej zajmuje do 13 wiorst.

Główna część Anatolijskiej armii, złożona z najlepszych wojsk, była rozmieszczona na Szorachskich wzgórzach. Warownie tameczne słabsze są od innych, wszakże Szorachskie wyniosłości panują nad innemi i ztąd można było tuszyć, że po ich zajęciu, i sam Kars upaść musi. Na zasadzie tych kombinacyj, postanowiono szturmować te to wyniosłości. Dniem ku temu wybranym był 17 Września i zatwierdzona została dyspozycya następująca:

1.) *Pierwsza kolumna*, pod wodzą Jenerał-porucznika *Kowalewskiego*, miała zebrać się na przedzie, na lewo Obserwacyjnej góry, (na zachód Szorachskich wyniosłości), gdzie, doczekawszy się podejścia pod fortyfikacye, i zaczęcia szturmu przez Drugą kolumnę, sama miała posunąć się na prawe skrzydło nieprzyjacielskiej pozycyi.

2.) *Druga kolumna*, pod Jenerał-majorem *Majdel*, miała za zborny punkt górę Stoł (na południe-zachod wzgórz Szorachskich.)—Kazano jej o 4 godzinie zrana być pod górą Mucha. Zarazem przez dyspozycyą powiedziano tej kolumnie: «czy ona będzie lub nie będzie przez nieprzyjaciela zauważaną, w każdym razie, natychmiast po przybyciu na miejsce, to jest na niewielką wyniosłość, nie dochodząc góry Mucha, i nieco w lewo od niej, wysunąć lekką № 1 bate-

rą z dwiema rotami Kaukazskiego bataljonu celnych strzelców i jedną rotą saperów w przykryciu, na górę Mucha.

«Dwiema zaś swemi linijami z górnym dywizyonem posuwać się dalej, ile można jak najciszej i jeżeli nie będzie ku temu zmuszona, bez wystrzału zająć najbardziej na lewo położoną skrzydłową, czyli względem nas prawą nieprzyjacielską bateryą.»

Wojskowemu Starszyznie *Dobrynin* rozkazano: po zajęciu przez piechotę wzgórz nieprzyjacielskich, ścigać przeciwnika i nie dać mu się uszykować.

Dla większej jedności attaków 1 i 2 kolumn, złożona była środkująca kolumna pod wodzą Jenerał-porucznika Xięcia *Gagarina*, której kazano wystąpić w ślad za 1-szą kolumną i zborny punkt dla niej wyznaczony po przedzie wsi Szorach, mając Obserwacyjną górę na lewo.

3.) *Trzecia kolumna*, pod Jenerał-majorem hrabią *Nyrod*, zebrawszy się pod wsią Mała-Tikme, następowała w prawo od wsi Wierzchni Karadżuran i miała stanąć na pozycyi o 1,000 sążni od nieprzyjacielskich bateryj.

4.) *Rezerwowa kolumna*, pod wodzą Jenerał-porucznika *Brimmer*, obserwować była powinna północną stronę Karsu.

Jednoczasowie posunąłem pod Kars oddział Jenerał-majora *Bazina* i rozmieściłem go razem z oddziałem Jenerał-majora *Bakłanowa*. Obu tym oddziałom kazano działać wspólnie od strony Czachmach, pod ogólném dowództwem Jenerał-majora *Bazina*.

Każdej z tych kolumn przepisany był przez dyspozycyą stosowny do jej naznaczenia bojowy porządek.

Powszechny szturm naznaczony na godzinę 4 ranną, ażeby uniknąć celnych strzałów działowych i trafności strzałów sztucerowych i karabinowych.

Zachowując zamiar szturmowania Karsu w głębokiej tajemnicy, w dniach szturm poprzedzających, przesunąłem wojska oddziałami stosownie do dyspozycyi. Piechota była powrócona do głównego obozu, a z jazdy, trzy seciny Konno-Muzułmańskiego № 2 pułku i 1 secina Konno-Muzułmańskiego № 1 pułku, pozostawione we wsi Niżnie-Kotanły, dla obserwowania dróg ze strony Saganługa.

1-sza kolumna pod Jenerał-porucznikiem *Kowalewskim*, wystąpiła z obozu pod wsią Tomra, o godzinie 10 wieczorem 16 Września; śladem jej pomknęła się środkująca (промежуточная) kolumna Jenerał-porucznika Xięcia *Gagarina*. Przybywszy do wsi Tatlidża i połączywszy się z jazdą Pułkownika Xięcia *Dondukowa-Korsakowa*, wojska te wypoczywały przez dwie godziny i potém ruszyły na wskazane dla nich przez dyspozycyą zborne punkta, gdzie przybyły około wpół do 4-ej. Tam stanęły w szyku bojowym.

2-ga kolumna, pod Jenerał-majorem *Majdel*, wyszła z obozu pod wsią Czywtli-czaj o wpół do 11 wieczorem i przed godziną 1 po północy 17 Września przybyła na zborny punkt, gdzie uszykowała się do attaku i pozostawała na swém miejscu do 3 godziny zrana. Ztamtąd do tureckich fortyfikacyj było od 2 do 3 wiorst; ogólny attak przepisany był przez dyspozycyą na godzinę 4 zrana, i dla tego Jenerał *Majdel*, zaraz po 3-ej pomknął się ze swą kolumną na przód, zachowując w niej największą ciszę i porządek i kiedy zaczął zbliżać się do fortyfikacyj, wojska 1-ej i środkującej kolumny, stały już na miejscach i były gotowe do szturmu.

Rezerwowe wojska pod Jenerał-porucznikiem *Brimmer*, zebrawszy się na lewym brzegu Kars-czaja naprzeciw wsi Czywtli-czaj, przed 1-szą po północy 17 Września, ruszyły ku wsi Kiumbet i przeszedłszy ją, uszykowały się w rezerwowym porządku, frontem do wzgórz Szorachskich.

3-cia kolumna, pod Jenerał-majorem hrabią *Nyrod*, skoncentrowała się pod wsią Mała-Tikme, przed 1-szą po północy 17 Września i przed 4-tą godziną zrana zajęła wskazaną dla się pozycyą po przedzie Wierzchniego-Karadżurana.

Jenerał *Bazin*, ze swym oddziałem, i z jazdą Jenerał-majora *Bakłanowa*, wystąpił z obozu pod Melik-kej o 11 wieczorem, 16 Października, a przed północą był już u stóp Czachmachskich wzgórz. Tam Jenerał-major *Bazin* pozostał do wpół do 5 rano 17 Października.

Tym sposobem, około godziny 4 zrana, chwili naznaczonej na powszechny attak, wszystkie wojska nasze stały już na wskazanych im miejscach i druga kolumna Jenerała *Majdela*, pomykając się z miejsca odpoczynku bez przeszkody podchodziła ku fortyfikacyom.

Wojska tej kolumny zbliżyły się pod warownie niepostrzeżone, na odległość 400 sążni i lekka № 1 baterya, z będącemi przy niej rotami saperów i celnych strzelców, zdołała już była pomknąć się w prawo pod górę, kiedy turcy puścili pierwszy strzał z fortu Tomas-Tabia. Było to o 3 kwadranse na 5-tą. Za pierwszym strzałem nastąpiły inne z dział, uszykowanych na fasach fortów i bezpośrednio potém wszczęła sztucerowy i karabinowy ogień turecka piechota, która na daną trwogę śpieszyła na wał i do rówków urządzonych dla celnych strzelców przed fortami.

Piechota 2-ej kolumny przyśpieszyła kroku, a lekka № 2 baterya, stojąca już na pozycyi, wszczęła natężony ogień i zręcznemi swemi strzałami pomnażając zamieszanie strwożonego nieprzyjaciela, ułatwiała posuwanie się piechoty. Poprowadziwszy wojska na strzał karabinowy ku fortyfikacyom, Jenerał *Majdel* kazał uderzyć marsz na przód i posunął je krokiem biegowym. Część Mingrelskiego pułku pod wodzą Dowodzcy pułku Pułkownika *Sierebriakow*, skierowała się w przerwę między dwiema zbliżonemi warowniami, a reszta, pod dowództwem Majora *Bauma*, na prawo reduty flankującej te warownie, zaś karabinjery, pod Dowodzcą pułku, Pułkownikiem *Moller*, na prawy skraj tejże fortyfikacyi.— 1-szy i 2-gi bataljony pomknęły się wprost na wał, a 4-ty bataljon posłany, na obejście dokoła drogą. Zarazem, zdobyte pod Pieniak tureckie górne działa, wiezione w interwallach 1-ej linii, wyprowadzone zostały na przód, w mgnieniu oka zdjęte były z przodów i wszczęły kartaczowy ogień, a bataljony 2-ej linii, przyśpieszyły kroku.

Podbiegłszy pod fortyfikacye, wojska 1-ej linii, z krzykiem «Ura!» rzuciły się do szturmu, wyparły bagnetami Turków,

którzy byli zasiedli w przodowych rowkach, wskoczyły na wał, rażném natarciem przełamały stojącą na nim turecką piechotę i zabrały część będących tam dział. Żołnierze Erywańskiego pułku pod wodzą Pułkownika *Mollera*, szybko wdarłszy się na bateryą, zdobyli dwa działa, stojące na ostatnim wystającym kącie, a żołnierze Mingrelskiego pułku, z Majorem *Baum*, opanowali dwa działa które stały na fasie bliższym ku reducie. Ale powodzenie wojsk znalazło kres przed bateryami, zbudowanemi naprawo od redut i przed samemi redutami, których profile ostatnimi czasy były podniesione od strony wąwozu na taką wysokość, jak i przodowych fasów.

Za bataljonami 1-ej linii, weszła do fortyfikacyj 2-ga linija, a Sztabs-kapitan *Broniewski* zdołał wprowadzić tamże swoje górne działa i zręcznie kierując niemi, wraz ze swemi pomocnikami Porucznikiem *Doluchanow*, (który wpędce potém był raniony), i Podporucznikiem *Dawydow*, ani na chwilę nie pozostał nieczynnym i wielce ułatwił działanie piechoty.

Jenerał *Majdel* osobiście poprowadził część piechoty na reduty i baterye, w których trzymali się turcy, zaś Kapitanowi Sztabu Jeneralnego *Romanowskiemu*, rozkazał pomknąć jazdę i skierować z resztą piechoty, w pogoń za ustępującemi z wału turkami, oraz przeciw nowym ich tłumom, które zaczęły się były skupiać u obozów, rozmieszczonych po-za fortyfikacyami.

Najbliższe tłumy były przełamane bagnetami i nasza piechota wpadła ich śladem do obozu, uderzyła na turków, którzy wszczęli do niej ogień z poza namiotów, niewielkich murowanych zabudowań i zasiek wewnątrz obozu. Większa część opierających się była na miejscu zakłóta. Pierwszy oboz został zajęty. Jazda zaś, na której czele szła Szlachecka drużyna, pod dowodztwem Kapitana Xięcia *Cycjanowa*, i secina Zbornego linijowego № 1 pułku, pod dowodztwem Asauły *Ogjewskiego*, prowadzona przez Dowodzącego pułkiem, przebiegłszy tymczasem z prawej strony pierwszego obozu, rzuciła się na tłumy turków, które zaczęły się szykować po-za namiotami, zrąbała wielu na miejscu, odbiła jednę chorągiew i wpadła do 2-go obozu. Chorągiew ta zdobyta została przez 5-tą secinę Dońskiego № 4 pułku, pod dowodztwem Asauły *Katasonowa*.

O tymże czasie piechota, pod osobistém dowodztwem Jenerała *Majdela*, zdołała zająć bateryą wzniesioną bardziej w lewo od centralnej reduty od 4 dział. Baterya ta była zdobyta przez Porucznika pułku Grenadyerów J. C. Wysokości W. X. Konstantyna Mikołajowicza *Pillar von Pilchau 2*, który, nie zważając na straszny kartaczowy ogień z dział i sztucerowy z reduty, uderzył na bateryą z dowodzoną przez niego rotą i skłówszy służbę, zabrał będące tam 4 działa. Dwa z nich były z bateryi wywiezione a dwa drugie rzucone za wał.

Po opanowaniu bateryi Jenerał *Majdel* zwrócił, z wojsk pod ręką u niego będących, roty 1-go bataljonu pułku Lejbkarabinjerów na najbliższą środkową, a pułku Mingrelskiego, na ościenną z nią redutę; dla utrzymania zaś związku między temi bataljonami i dla obserwowania nieprzyjaciela ze strony obozów, posłał komendę pod dowodztwem Podporucznika Grenadyerskiego pułku *Bohdanowskiego*, który, nie zważając na odebraną ranę, pozostawał we froncie, dopokąd nie odebrał drugiej ciężkiej rany, skutkiem której wpadł w omdlenie.

Przez cały ten przeciąg czasu część wojsk tureckich, rozmieszczonych na Szorachskich wzgórzach i w drugich najbliższych ku nim fortyfikacyach, była zajęta attakami kolumn Jenerał-porucznika *Kowalewskiego* i Jenerał-porucznika Xięcia *Gagarina*, które się rozpoczęły prawie jednoczasowie z attakiem Jenerał-majora *Majdela*.

Kolumny te posunęły się jak tylko się zaczęła kanonada. Dwie pierwsze bojowe linije pierwszej kolumny, pod osobistém dowodztwem Jenerał-porucznika *Kowalewskiego*, skierowały się ku prawo-skrzydłowemu tureckiemu fortowi, trzymając się na lewo od drogi; ochotnicy z jazdy, popędzili po prawej stronie piechoty drogą, a bateryjna № 2 baterya, pozostawiona była na zajmowanej pozycyi i, zacząwszy kanonadę, utrzymywała ją tak długo, aż została zakryta przez wojska, które się na szturm pomknęły.

Wojska środkującej kolumny skierowały się na redutę attakowaną przez Mingrelców, z kolumny Jenerała *Majdela*, prócz dywizyonu № 4 bateryi, 4-go bataljonu pułku Tulskiego, roty saperów i roty celnych strzelców, które pozostały w rezerwie. Jenerał-porucznik Xiążę *Gagarin* rozkazawszy będącemu przy kolumnie Sztabs-kapitanowi Jeneralnego Sztabu *Kuzmińskiemu* prowadzić na szturm ochotników i 2 bataljon Riażskiego pułku, sam posunął się z bataljonami 2-ej linii, zamierzając skierować je tam, gdzie wskaże potrzeba.

Nieprzyjaciel ześrodkował na nasze wojska krzyżowy artylleryjski ogień, zrazu kulami i granatami, a potém kartaczami, z którym spółcześnie połączył się ogień sztucerowy i karabinowy. Niezważając na to, pierwsza linija Jenerał-porucznika *Kowalewskiego*, zdołała już dojść do kurtyny, związującej dwie skrzydłowe fortyfikacye. W ślady pierwszej linii szły bataljony drugiej. Kilku ochotników z Wileńskiego pułku strzelców, mając po przedzie swego Dowodzcę, Pułkownika *Szlikiewicza* i innych oficerów, zdołali wedrzeć się na wał; ale śmiertelnie rażeni, padli. Wileńskie bataljony utrzymywały się dalej w rowie, rażone ręcznym i działowym ogniem, oraz kamieniami, które turcy przez wał na nich rzucali.

Jednoczasowie bataljony były ostrzeliwane gęstym kartaczowym ogniem z obu skrzydłowych bateryj. Tam to śmiertelnie raniony Jenerał-porucznik *Kowalewski*, raniony Dowodzca Bielewskiego pułku, Pułkownik *Niejołow*, tudzież zabici lub ranieni po większej części Sztab i Ober-oficerowie obu pułków; w liczbie ostatnich był zostający przy kolumnie Ober-Kwatermistrz czynnego korpusu, Pułkownik Jeneralnego Sztabu *Rudanowski*, tegoż Sztabu Kapitan *Radicz;* nadto zabici, ranieni lud kontuzyowani wszyscy, którzy zostawali przy Jenerał-porucznika *Kowalewskim*, w tej liczbie raniony trzema kulami, posłany przezemnie, zostający przymnie, Kapitan korpusu Inżenierów Dróg Kommunikacyj *Kaznaczejew*.

Tymczasem jeźdni ochotnicy udali się na prawo od piechoty i nie zważając na silny ogień zdołali przedrzeć się między fortyfikacye; ale gdy działania piechoty tej kolumny nie zostały uwieńczone skutkiem, przeto ochotnicy smuszeni byli powrócić.

O tymże czasie ochotnicy środkowej kolumny, pod wodzą Podporucznika *Simonowa*, skierowani ze Sztabs-kapitanem Jeneralnego Sztabu *Kuzmińskim*, i wspierani od 2-go bataljonu Riażskiego pułku, dopadli pod silnym sztucerowym i karabinowym ogniem bateryi nieprzyjacielskiej; turcy, porzuciwszy armaty, uciekli.

Bataljony 2-ej linii, zwróciwszy na lewo, były spotkane silnym krzyżowym ogniem z centralnej fortyfikacyi Tomas-Tabii i ościennych redut. Tam to Jenerał-porucznik Xiążę *Gagarin* był ciężko raniony, dwaj bataljonowi Dowodzcy też ranieni, z sześciu Dowodzców rot, trzej zabici, trzej inni ranieni. Bataljony, nie doszedłszy do warowni, przyłączyły się do wojsk pierwszej kolumny, która, straciwszy większą część swoich starszych i częściowych naczelników, zaczęła już wtenczas się cofać.

Wprędce potém, nieprzyjacielowi udało się ześrodkować przeciw ochotnikom i osłabionemu poniesionemi stratami 2 bataljonowi Riażskiego pułku znaczne massy swoich wojsk. Tam to byli zabici Dowodzca bataljonu Pułkownik *Breszczyński* i Dowodzący rotą Kapitan *Chlustin*. Żołnierze Riażskiego pułku zmuszeni byli opuścić zajętą przez nich bateryą i przyłączyli się też do wojsk pierwszej kolumny.

Dowodztwo nad wojskami obu odbitych kolumn, poruczone przezemnie zostało Dowodzcy pułku Dragonów J. K. Wysokości Xięcia Następcy Wirtembergskiego, Xięciu *Dondukow-Korsakow*; który odprowadziwszy cofające się wojska na wzgórza, znajdujące się dalej za kurhanem, gdzie była rozstawiona baterya № 2, zaczął je przyprowadzać do porządku, i dla przykrycia odwrotu, posunął na przód Zborny linijowy № 2 pułk i dwa dywizyony dragonów. Spółcześnie, Pułkownik Xiążę *Dondukow-Korsakow* kazał kozakom podejmować rannych. Tymczasem bateryjna № 2 baterya, wszcząwszy do nieprzyjacielskich bateryj ogień, ułatwiła takowe rozporządzenie.

Kiedy wojska uszykowały się, zostały rozstawione następującym sposobem: jedna secina z komendą konnych rakietników № 2 zajęła wyniosłość, na której była też umieszczona bateryjna № 2 baterya, za niemi piechota, a bardziej na lewo, dwa dywizyony dragonów z konną bateryą.

Podczas tego odwrotu, szczególniej się odznaczył Dowodzca Bielewskiego pułku, Pułkownik *Niejołow*, który, nie zważając na odniesioną ranę, pozostał przy wojskach i dopomagał do uporządkowania piechoty i Setnik *Zrianin*, który, gardząc wszelkiém niebezpieczeństwem, wywoził naszych rannych z pod samych fortyfikacyj. *(Dok. nast.)*

---

18 Października umarł w Moskwie, tameczny Komendant Jenerał-porucznik *Deban-Skorotecki*.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 19 Października pozostało chorych 49— w ciągu doby zachorow. 5 — wyzdr. 0 — umarło 2 — po 20 Października pozostało chorych 52.

W ciągu doby zachor. 5 — wyzdr. 2 — umarło 5 — po 21 Października pozostało chorych 50.

W ciągu doby zachor. 4 — wyzdr. 0 — umarło 5 — po 22 Października pozostało chorych 49.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NOWINY ZE WSCHODU.

Piszą z Korrespondencyi Gazety Belgijskiej Indépendance z Konstantynopola, 11 Października:

«Rząd odebrał wiadomości z Batum 1 Października. Dowiedziano się tą drogą, że Kars trzymał się jeszcze, pomimo trudności swego położenia. Załoga postanowiła bronić się do ostateczności.—Omer-pasza pracuje nad uorganizowaniem swojej armii, ale zdaje się niepodobieństwem, iżby mógł przedsięwziąć cokolwiek przed następną wiosną. Zażądał od Rządu wozów, pontonów, nakoniec całego materyału, którego, jak wie dobrze, nie ma w Stambule. Radzi on Porcie udać się do Wodzów sprzymierzonych, dla otrzymania od nich kompanii pontonjerów i saperów, bez pomocy których niepodobna mu posunąć się naprzód, z powodu mnóstwa rzek, które musi przebywać dla dostania się do Kars. Są to trudności, które nie wchodziły w rachunek i które nie łatwo będzie przezwyciężyć. Wszakże Rząd zajmie się niemi, tak bowiem pilnie mu chodzi o poratowanie jego azyatyckiej armii.

Zkądinąd piszą co następuje ze Stambułu, 10 Października do gazety *Nord:* «Od kilku dni wielka tu panuje trwoga. Porta odebrała niepokojące wiadomości z wyprawy do Kolchidy. Pokazuje się że mieszkańcy kraju, który dziś nazywa się Imeretiją i stanowi część Georgii (Gruzyi), zdołali wciągnąć Generalissimusa Armii tureckiej w zasadzkę, w której ten wielki wódz pozostaje osaczonym. Rozniosła się nawet w Konstantynopolu pogłoska, że Omer-pasza dostał się do niewoli. Tajemnica, jaką Rząd zachowuje co do nowin odbieranych z tego teatru wojny, daje główny powod do tych trwożących pogłosek, otwierając pole dla wszelkich domysłów. Nieprzywięzujemy wielkiej wiary do tego wszystkiego, ale widać że dyplomacya sprzymierzeńców wielce jest niespokojna, mimo dobre wiadomości z Krymu. Co zdaje się potwierdzać niepomyślne wieści, to że Szeryf-pasza mianowany został Dowodzcą naczelnym Armii azyatyckiej, z rozkazem zebrania na prędce wszystkich sił tu do rozrządzenia pozostających i odjechania jak najrychlej.

— «Przybycie xięcia Callimachi, byłego Posła Porty w Londynie i Paryżu, (mówi korrespondent gazety *Indépendance*), daje miejsce najrozmaitszym komentarzom. Mówią że został zaproszony przez Portę, a gdy wiadomo iż jest w szczególnych łaskach u Cesarza Francuzów, sądzą iż go sprowadzono w nader ważnej potrzebie. Od swego przybycia 9 Października xiążę miał już kilka konferencyj z Ministrami Porty i będzie miał wprędce posłuchanie u Sułtana.»

Zkądinąd korrespondent gazety *Nord* mówi, iż słychać, że Francya żąda od Porty iżby P. Callimachi był mianowany Hospodarem Wałachii i Mołdawii, połączonych pod jeden zarząd.

— *Freudenblatt* pisze: «Wiadomość, że główny attak na Perekop skierowany będzie z Eupatoryi, jest nam dziś ponownie potwierdzona. Dodają że sam jenerał Pelissier zjeżdżał do Eupatoryi, dla uczynienia wszelkich potrzebnych rorporządzeń.

— *Journal de Constantinople* donosi, że sprzymierzeńcy pracują nad wyprowadzeniem drogi żelaznej między Sewastopolem i Czornaja. (*P. P.*)

ANGLIJA.

LONDYN, *20 Października*. Na dzień dzisiejszy naznaczone było otwarcie Parlamentu. Wiele dam i członków Parlamentu zebrało się w sali Izby Lordów dla znajdowania się na obrzędzie odroczenia sessyi do 11 Grudnia. O godzinie 2, Lord Kanclerz Skarbu sir Cornewall Lewis, hrabia Granville i hrabia Harrowby weszli w kostiumach do sali i zasiedli krzesła przed tronem. Woźny czarnej laski poszedł do Izby Gmin, dla zaproszenia obecnych członków, iżby się stawili dla wysłuchania woli Królewskiej. Główny Woźny Leigh i członkowie Kancellaryi Izby Gmin przybyli i zasiedli u kratek Izby Lordów. Mowca Izby Gmin P. Shaw-Lefebvre zbliżył się ku nim i odczytał Dekret Królowej, którym sessya Parlamentu odroczona zostaje do Wtorku, 11 Grudnia. Następnie Kanclerz Skarbu oznajmił, że sessya Parlamentu jest odroczona i po oddaleniu się Członków od Gmin, to krótkie posiedzenie zostało zamknięte.

— Zgon sira Williama Molesworth otworzył dwa ważne wakanse: Ministra Osad i deputowanego na Parlament z części Londynu, zwanej Southwark. Jakkolwiek przedwczesnemi są dziś wszelkie domysły, wymieniają już wszakże P. Roberta Lowe, jako następcę jego w Gabinecie.

— Oczekiwane z Australii złoto przybyło tu przedwczora w ilości na wartość od 8 do 900,000 funtów sterlingów, ale mówią że prawie całkiem przeszło do Banku francuzkiego, angielskiemu zaś mała tylko zeń część się dostała.

— Podług *Nord*, słychać o nieporozumieniach zaszłych między Angliją i Stanami Zjednoczonemi z powodu werbunku do Legii cudzoziemskiej. Zdaje się że Stany bardziej sprzyjają Rossyi niż Anglii i Anglija chętnieby skorzystała z tego zdarzenia, żeby zadośćuczynić dawno pielęgnowanej chęci zemsty. Wszakże, w obecnych okolicznościach nader byłoby nierozsądném poduszczać przeciw sobie nowego wroga i dla tego to, nie zbyt wielką przywiązujemy wiarę do tych pogłosek.

— Korrespondent gazety *Indépendance Belge* zapewnia, że w wizycie oddanej przez Głównego Dowodzcę flotty anglo-baltyckiej Królowi Szwedzkiemu, nie należy wypatrywać żadnego politycznego znaczenia. Był to prosty czyn grzeczności, dopełniony przez Admirała przed powrotem jego do Anglii, a to szczególniej z powodu, iż admirał, dążąc ze swą flottą przeszłej wiosny na Baltyckie morze, nie mógł się o tym czasie widzieć z Królem Oskarem.

— W *Times* umieszczone są listy z Baltyckiego morza od 10 po 16 Października. Przez ten przeciąg czasu flotta sprzymierzona trzymała się na swych stanowiskach i nic ważnego nie przedsiębrała. Przed końcem miesiąca wszystkie linijowe okręty stopniowo wrócą do Anglii. Admirał Seymour przejdzie 20 Października ze swą eskadrą z Seskar do Nargen, tak iż w tej części odnogi Finlandskiej pozostaną tylko dwa kroazery. Admirał Dundas pojechał do Stockholmu 12 Października. Nazajutrz był mocny przymrózek i w okolicach Rewla wypadł śnieg na sześć calów płębokości. (*J. de S.-P.*)

FRANCYA.

PARYŻ, *24 Października*. Oboz w Haguenau został zdjęty i cztery pułki jazdy, które go składały rozpuszczone na swe leże.

— Po otrzymaném w Anglii zwycięztwie nad wychodzcami przez Rząd francuzki, donoszą znowu, że w skutek energicznych nalegań Gabinetów Angielskiego i Francuzkiego, aresztowano w Szwajcaryi kilku wychodzców, którzy rozwozili proklamacye Mazziniego.

— Sąd kryminalny w Angers, wydał wyrok w sprawie oskarżonych drugiej kategoryi. Ośmiu uniewinniono, sześciu jest osądzonych na zesłanie, sześciu na 10 lat zamknięcia, jeden na pięć lat ciężkich robot, jeden na pięć lat więzienia, trzej na cztery lata, pięciu na dwa lata, a czterej na rok tej ostatniej kary.

— Korrespondent Nowej Gazety Pruskiej pisze «Donoszą z Normandyi, że tam nocami bandy wieśniaków od 60 do 100 ludzi chodzą po kraju i napadają na samotne folwarki i osady. Domagają się chleba, a w braku biorą i pieniądze. Miejscowe gazety wołają wielkim głosem o zbrojną pomoc dla rolników, ku ochronieniu ich od tych band, prawie wyłącznie złożonych z ludzi podejrzanych. Każdy widzi, że się u nas gotują nowe ważne zwikłania.— W Joinville wszyscy piekarze zostali skazani na więzienie lub na kary pieniężne za to, że nie chcieli piec chleba na sprzedaż według ustanowionej taxy.»

— Rozeszła się dziś pogłoska, że jenerał Canrobert będzie posłany do Stockholmu w nadzwyczajnej missyi. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. (*J. de S.-P.*)

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *27 Października*. Oboz jazdy pod Thionville został zdjęty 20 m. b. i cztery pułki strzelców konnych, z których był złożony, przechodziły przez Metz udając się na swoje leże.

— Podług korrespondencyi z Paryża do Nowej Gazety Pruskiej z dnia 25 Października jenerał Canrobert miał wyjechać nazajutrz do Stockholmu w missyi nadzwyczajnej. Jenerał wiezie zarazem dla Króla order Legii Honorowej.

— Podług *Journal des Débats*, Poseł Grecki w Paryżu

P. Trikupi, nie przyjął ofiarowanego sobie przez Króla Otthona portfelu Spraw Zagranicznych i pozostaje na swej posadzie.

— Dziś na Giełdzie: 4½ proc. 90 fr. 50 centimów — 3 procentowe 64 fr. 25 centimów.

LONDYN, *27 Października*. Nowe znaczne posiłki wprędce wysłane będą do Armii Krymskiej; depo jazdy w Maidstone i Cantorbery odebrały rozkazy trzymania w gotowości wszystkich jeźdźców i koni jakiemi mogą rozrządzać. Takież rozkazy dane są do depo w York, Manchester, Brighton, Dorchester, Dublin, Newbridge i Cahir. Depo pułków pieszych 5, 6 i 94 i pułki 92 szkockich gorālów odebrały podobnyż rozkaz; oddziały ich udadzą się naprzód do Gibraltaru, a ztamtąd na Wschód. Oddziały pułków pieszych 57 i 72 zastąpią załogę Malty, która za ich przybyciem odpłynie na teatr wojny.

— Dziś na Giełdzie: Konsolidy 88¼—Rossyjskie 5 proc. 96—4½ procentowe 86.

PRUSSY. Król Jmć nadał order Orła Czarnego J. K. W. Xięciu Fryderykowi Wirtembergskiemu.

FRANKFURT, *26 Października*. P. Baron Brunnow, Radzca Tajny Cesarza Jmci Wszech Rossyj, wręczył wczora P. Baronowi Prokesch-Osten Posłowi Austryackiemu, Prezesowi Sejmu Niemieckiego, listy, umocowujące go w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Rossyjskiego przy Związku Niemieckim.

HISZPANIJA. *Madryt*, *22 Października*. Nowiny dziś odebrane z Katalonii są mniej pomyślne. Nowi szefowie Karlistowscy zjawili się w tej prowincyi.

Madryt, *24 Października*, (Telegraf.) Odkryto spisek Karlistowski, mający na celu opanowanie zamku Benassu.

Powstańcom nie wiedzie się w Katalonii.

Cholera powoli zmniejsza się w Madrycie.

Kortezy zajęte są projektem o zastępcach w służbie wojskowej.

NOWINY Z BALTYKU. Listy z Elseneur, z dnia 21 Października donoszą, że dywizye szalup kanonjerskich, przybyłe tu z Baltyku, w skutek odebranego od Admiralicyi rozkazu, odpłynęły z tego portu do Anglii.

Na morzu Baltyckiem nie pozostało już nad 28 statków flotty sprzymierzonej, i te opuściły już stacyą Nargen i zawinęły do Ledsund, gdzie miały zabawić tak długo, jak stan pogody i morza pozwoli. *(J. de S.-P.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Podług nowin ostatniej poczty z New-York z dnia 1 Października, wyprawa wysyłana przez Rząd Stanów Zjednoczonych pod dowództwem doktora Kane, dla odszukania śladów zaginionej wyprawy sira Johna Franklina, szczęśliwie wróciła do New-York po długiej podróży, w ciągu której, dla braku wiadomości, miano ją też za straconą.

* * *

Podróż Doktora Barth w głąb środkowej Afryki miała następujące przedmioty na celu: 1) Zbadać naturę i przestrzeń pustyni Sahara. 2) Określić położenie i obszar gruppy Mandif. 3) Sprawdzić, że wschodnia odnoga rzeki Kowari-Binue niezależną jest od jeziora Tschad i stanowi naturalną handlową drogę w głąb Afryki. 4) Zbadać systemata rzek Bagermis i Adamanas i 5) Określić biegi odnog Nigru między Sakkato i Tombuktu.

Donoszą z Gotha, że P. Barth zajmuje się już ułożeniem opisu swoich podróży, w czém ma sobie zapewnioną pomoc Doktora Petermann, który podjął się wykonania licznych kart geograficznych, należących do dzieła, według obrysów, i notat Doktora Barth.

Przestrzeń jaką przebiegł w Afryce podróżnik, daje się oszacować na 12,000 mil angielskich, czyli 3,000 mil niemieckich; najsławniejszy przed nim badacz środkowej Afryki, Mungo Park, przeszedł nie więcej jak 600 mil.

* * *

Piszą w *Journal de Francfort*, 18 Października, że w tych dniach, w Aschaffenburg, spostrzeżono na planecie Jowiszu małą czarną plamę, która przeszła przez całą jej tarczę od zachodu na wschód. Plama ta barwą swą była podobna do najciemniejszych plam Słońca.

* * *

OZON. Pierwszy P. *Schönbein*, Professor w Bazylei (Bâle) odkrył, właściwiej mówiąc zwrócił uwagę na ciało gazowe, mające charakterystyczny zapach i mocne kwaszące własności, a zjawiające się stale w naelektryzowaném powietrzu atmosferyczném, które nazwał OZONEM. Podług jednych, jest to kwasoród, naelektryzowany dodatnio, zdaniem innych jest nic innego, jak czysty kwasorod w swym allotropowym stanie, to jest w samej chwili swego powstawania, czyli wychodzenia z kombinacyj, w których był uwięzionym i zobojętnionym. Cóżkolwiek bądź, to pewna, że przy rozmaitych warunkach, Ozon znajduje się w atmosferze w rozlicznym stosunku, a obecność jego łatwo daje się wyśledzić za pomocą nakrochmalonego papieru, zmoczonego w roztworze jodanu sody: Ozon mniej lub więcej czerni ten papier, stosownie do ilości w jakiej się znajduje. Z całego szeregu doświadczeń, dokonanych za pomocą tego odczynnika, pokazuje się, że stosunek Ozonu w powietrzu zmienia się dziennie i miesięcznie, a to podług pewnych praw stałych. Przekonano się że:

1) Najwięcej Ozonu, bywa na Wiosnę, potém w Zimie, potém w Lecie, a najmniej w Jesieni. (*)

2) Z miesięcy najwięcej ozonu jest w Maju, a najmniej w Listopadzie.

3) W nocy powietrze zawiera Ozonu więcej niż wednie.

(*) W związku z temi postrzeżeniami przypomnimy dobrze każdemu znany szczególny zapach, dający się czuć w atmosferze, w końcu zimy, mianowicie wprędce po jej przesileniu, kiedy już idzie ku wiośnie. Jeszcze śniegi leżą, jeszcze nawet tęgo marznie, a już jest coś w powietrzu nieoznaczonego, co, jak mówimy, *wiosną pachnie*. Nie będzie-li to ten sam *ozon?* *(Red.)*

Z obserwacyj PP. *Schönbein* w Bazylei, *Bekkell* w Strasburgu, *Villars* w Corbigny, *Hallier* w Poiteirs, *Wolff* w Bernie, istnieje ścisły związek między ilością Ozonu w powietrzu i chorobami epidemicznemi, jako: cholerą, gryppą, febrami przepuszczającemi, i t. p. Naprzykład, w Berlinie, przy znacznym stosunku ozonu w powietrzu, gryppa natęża się; cholera zaś wzmaga się w Berlinie, Strasburgu i Corbigny przy zupełnym braku ozonu. Tak też i w Bernie cholera nadzwyczaj brała górę w miarę zmniejszania się stosunku Ozonu w atmosferze.

P. *Wolff*, Dyrektor Berneńskiego obserwatorium, wzywa uczonych i lekarzy na wszystkich punktach świata, do zwrócenia pilnej uwagi na niniejszy przedmiot. Jakkolwiek dotąd otrzymane wypadki obserwacyi są niezupełne, są już jednak bardzo ważne z tego względu, że mogą, w dalszym swym ciągu i większych wymiarach, doprowadzić da odkrycia jednej z tajemnic przyrodzenia, najbliżej Ludzkość obchodzącej.

* * *

W Gazecie Warszawskiej czytamy następny artykuł:

«Patrząc dzisiaj na całe łany zasadzone kartoflami, wiedząc że na miljony korcy zbiory samego naszego kraju obliczać można, ktoby uwierzył, że ta dobroczynna roślina, którą autor *Ziemiaństwa*, Kajetan Koźmian, jako wybawicielkę od ciężkiego, lud biedny dawniej trapiącego głodu uważa, przed sześćdziesięcio-laty była tu osobliwością, na pańskie tylko stoły podawaną? Żyje jeszcze bardzo wielu ludzi, którzy pamiętają, że w garncowych woreczkach przechowywano kartofle na nasienie, a lud wiejski bał się jeść, uważając je za truciznę. Zabawne zdarzenie z tych czasów czytamy w przypiskach do VII tomu Skarbczyka. Pan K. P. stojąc obozem pod Warką, miał kucharza, który nazywał się Barnabasz Dziendzierzyński. W czasie odpustu, czy też innej jakiejś uroczystości, pan K. P. przygotowywał się z sutym obiadem, do którego każdy z sąsiadów dopomógł czém mógł, ten zwierzyną, ów rybami, inny drobiem, a pani Cześnikowa przysłała spory wór kartofli. Gospodarz przywołał kucharza i kazał mu aby i tę osobliwość na obiad przyrządził. — Siedmiu kucharzy zajmowało się przygotowaniami, Barnabasz zwołał wszystkich na sesyą, radzili z godzinę, aż wreszcie uradzili aby przyrządzić *kartoflę* z *jajecznicą*. Pomysł zyskał ogólne zadowolenie biesiadujących, wszyscy nie mogli się odchwalić wybornej osobliwości, a pan K. P. kazał wśród obiadu przywołać Barnabasza i w dowód ukontentowania poczęstował go kielichem węgrzyna.

Barnabasz, który potém służył u autora tego przypisku, opowiadał zawsze, że długo bardzo za jego przykładem gotowano kartoflę z jajecznicą i dodawał, że choć Niemcy wprowadzili inny sposób, to on myśli że one jeszcze do jajecznicy wrócą.»

* * *

Z najświeższych obrachowań statystycznych wypadają następujące dane:

Obecnie, na kuli ziemskiej istnieje około 3,000 rozmaitych języków, dialektów i narzeczy.

Srednia długość życia ludzkiego jest 33 lata.

Z noworodzących się czwarta część umiera przed laty 7, połowa przed 17 laty, tak, iż tylko jedna ćwierć rodzaju ludzkiego przechodzi ten zakres.

Lat 100 wieku dochodzi tylko jeden z 1,000, lat 80, dwóch z 1,000 ludzi.

Na kuli ziemskiej liczy się teraz 1,000,000,000 mieszkańców; z nich w *ciągu roku* umiera 333,333,000;—w *ciągu dnia* 91,854; na *godzinę* 3,730;—na *minutę* 60; — na *sekundę* 1. Te straty wynagradzają się równą (nawet nieco większą) ilością noworodzących się w tymże przeciągu czasu.

Ludzie płci obojej w stanie małżeństwa, przy innych równych warunkach, są długowieczniejsi od bezżennych.

Ludzie wysokiego wzrostu długowieczniejsi od ludzi małego wzrostu.

Kobiety mają większą za sobą pewność niż mężczyzni przeżycia do lat 50, po tym zakresie, prawdopodobieństwo dłuższego życia przechodzi na stronę mężczyzn.

Liczba małżeństw do liczby całej ludności świata ma się jak 65 do 100.

Najwięcej małżeństw zawiera się w Czerwcu i Grudniu.

Dzieci, rodzące się na Wiosnę są najzdrowsze i najmocniejsze.

Połogi i śmierci najczęściej zdajrzają się w nocy.

Liczba osób zdatnych do oręża wynosi ⅛ całej ludności ziemskiej. *(J. d. Conn. Med.)*

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Wzywają się strony do wypełnienia w terminie ustanowionym 2,573 artykułem Tomu X Układu Praw formalności odczytania i podpisania zapisek:

Do Kancellaryi 2 Departamentu:

W sprawie przysłanej od Witebskiego Cywilnego Gubernatora 25 Września 1855 o dochodach, wybranych przez obyw. Arkadjusza *Roszkowskiego*, z trzymanych przez niego w tradycyjném władaniu kramów Skarbowego dłużnika Abela *Gutkina*.

Do Kancellaryi 1 Oddziału 3 Departamentu, w sprawach przysłanych z Wileńskiej Izby Cywilnej:

1.) Spadkobierców szlachcica Konstantyna *Paszkowskiego*, o pozostałym po nim majątku.

2.) Obywateli miejskich Stanisława *Dawszkiewicza*, i Jana *Kabasiewicza*, z ich wierzycielami.

3.) Obywateli Jana *Makarewicza*, z Kazimierzem *Szaniewiczem*, o pretensye pieniężne.

(Ogłosz. Senatu 20 Października 1855.)

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 24 Октября 1855 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.